



DOROTA BAREŁA

redaktor wydania

Ponieważ trudno, idziemy – powiedział ks. Romuald Brudnowski, diecezjalny przewodnik pieszych pielgrzymek, wyruszając niedawno w deszczu i śniegu na pielgrzymi szlak. A przecież można by posiedzieć wygodnie w fotelu, w ciepłych bamboszach, z gorącą herbatą w ręce. I nawet się pomodlić. Tylko czy w wygodnym fotelu uda nam się zahartować ducha? Być naprawdę silnym? Bo – jak mówi ks. Brudnowski: „gdyby nie było trudno, po co iść?” (czytaj s. III).

ZA TYDZIEŃ

- PARAFIADA MINISTRANCKA W Strzegomiu.
- KLERYCY W GNIEZŹNIE
- Pielgrzymka DO SULISTROWICZEK
- PARAFIA PW. NAJSWIĘTSZEGO SERCA PAŃA JEZUSA W Żąbkowicach Śl.

Satelitarne rekolekcje

Po raz dziesiąty

Członkowie Bractwa Comunion e Liberazione od 28 do 30 kwietnia odprawili swoje doroczne rekolekcje.

Polscy członkowie bractwa (ok. 170 osób) zjechali do Świdnicy, gdzie wysłuchali za pomocą łączki satelitarnej 3 konferencji, pracowali w grupach oraz usłyszeli odpowiedź przełożonych bractwa na pytania zadane im przez rekolektantów z całego świata.

Rekolekcjonistą dla 20 tysięcy rekolektantów zebranych we włoskim Rimini oraz ok. 27 tysięcy zgromadzonych przed telewizorami na świecie był następcą zmarłego przed rokiem założyciela ruchu, ks. Julián Carrón. Do bractwa należą dorośli członkowie ruchu, którzy w sposób szczególny rozpoznali jego charyzmat jako swój własny. Tym samym realizują regułę życia, której elementem są doroczne brackie rekolekcje. RT

Prezesi w seminarium

Sprowadzą kleryków



ROMAN TOMASZCZUK

Pierwszą wizytę w naszym seminarium złożyli prezesi parafialnych kół Towarzystwa Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego podczas spotkania w Świdnicy 30 kwietnia.

O życiu alumnów, najważniejszych wydarzeniach minionego roku (takich jak wizyta ks. kard. Meisnera, inauguracja roku akademickiego, spotkanie wigilijne) opowiadali prezesom, po Mszy św. w katedrze, ks. rektor Adam Bałabuch i klerycy. Zgromadzeni

K. Borowczyk po raz pierwszy wzięła udział w spotkaniu prezesów TPS

na spotkaniu mieli okazję obejrzeć pierwszy numer gazetki seminarium pt. „Nasze seminarium”. Dowiedzieli się, jakie prace remontowe zostały już wykonane, a jakie są w planach.

„Mamy nadzieję, że niedługo uda się nam sprowadzić z Wrocławia do Świdnicy kolejny, trzeci rocznik kleryków – mówiono podczas spotkania. TPWSD ma obecnie w naszej diecezji ok. 1500 członków, zgromadzonych w 40 oddziałach. DB

BISKUPIE PRYMICJE



W naszej katedrze radość wielka, bo gość niezwykle z nami, dostojny Ekszelencjo, z radością Cię witamy. – Wiersze dzieci, uśmiechy parafian, ciepłe słowa dostojników kościelnych – tak witano ks. bpa Andrzeja Siemienińskiego podczas jego biskupiej Mszy św. prymicyjnej 30 kwietnia w świdnickiej katedrze. Ks. bp Ignacy Dec

Ucałowanie relikwii, okadzenie, pokropienie wodą święconą – i można wejść do katedry na dalszy ciąg uroczystości

wspominał święcenia kapłańskie ks. Andrzeja. Wśród zaproszonych gości był ks. kanonik Ludwik Sosnowski, który sprawował funkcję proboszcza parafii św. Stanisława i św. Wacława, gdy ks. Siemieniński pracował w niej jako wikariusz.

Za miłość do zabytków



Proboszcz katedry, ks. J. Bagiński, traktuje wyróżnienie jako zwierzczenie dotychczasowej troski o świdnicką bazylikę

ZŁOTA ODZNAKA za opiekę nad zabytkami, na wniosek wałbrzyskiej konserwator B. Obelindy, została przyznana księżom: A. Adamiakowi (Góra Igliczna), J. Bagińskiemu (katedra w Świdnicy), R. Brudnowskiemu (Kudowa-Czermna), J. Maciołkowi (Domaszków), M. Mundziakiewiczowi (Nowa Ruda), J. Siemaszowi (Różanka), J. Traczowi (Międzyzylesie), B. Wermińskiemu (Wałbrzych) i panu Z. Deutchmannowi (katedra). W ten sposób minister kultu-

ry, M. Ujazdowski docenił pracę, jaką wyróżnieni włożyli w ratowanie zabytków. Podczas gali we wrocławskim Ratuszu podkreślano fachowość prowadzonych remontów i wycucie, jakie posiadają ich opiekunowie. – To małe światełko w tunelu – mówi ks. Siemasz. – Prowadząc remonty, albo się zadłużamy, albo narażamy, podziwiać jest łatwo, z pomocą jest już gorzej. Osobiście traktuję to wyróżnienie jako potwierdzenie kierunku, który obrałem.

Urzędnicy z kodeksem

KŁODZKO. „Człowiek musi szukać zasad moralnych i etycznych nie w kodeksach, a w sobie” – podkreślają pracownicy Urzędu Gminy Kłodzko w przyjętym kodeksie etycznym. Urzędnicy chcą zwiększyć zaufanie mieszkańców gminy do samorządu lokalnego, a dokument ma ich wesprzeć w realizowaniu standardów etycznego postępowania. Jedną z zasad etycznego działania jest przyznanie się do pomyłki i gotowość do poniesienia odpowiedzialności za własny błąd, jak również na-

tychmiastowe naprawienie konsekwencji niewłaściwego zachowania lub decyzji. Wśród działań pożądanym wymieniają ujawnianie wszelkich prób marnotrawstwa, defraudacji środków publicznych i nadużywanie władzy. Działaniem niepożądanym jest między innymi kierowanie się uprzedzeniami, odmiennością poglądów, wyznania itp. Treść kodeksu zostanie upubliczniona, w celu poinformowania mieszkańców o standardach zachowania, jakich mają prawo oczekiwać od pracowników urzędu.

Wójt Gminy Kłodzko Ryszard Niebieszczański kładzie nacisk na wysoki poziom etyczny swoich urzędników



Pieniądze na kulturę

WAŁBRZYCH. Blisko 120 tys. złotych rozdzielono w otwartym konkursie ofert na realizację zadań z zakresu kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i tradycji. Prezydent Wałbrzycha przyznał środki finansowe stowarzyszeniom, instytucjom kultury oraz jednostkom niezaliczanym do sektora finansów publicznych. Pieniądze otrzymali m.in. Wałbrzyski Ośrodek Kultury, na organizację Przeglądu Piosenki

Chrześcijańskiej pt. „Pozytywne granie” (5 tys. zł), parafia ewangelicko-augsburska na Warsztaty Muzyki Gospel (5,5 tys. zł), parafia rzymskokatolicka pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy, organizująca Wałbrzyskie Spotkania Muzyczne (12,5 tys. zł) oraz parafia rzymskokatolicka pw. św. Franciszka z Asyżu, na prowadzenie zajęć w Centrum Aktywizacji Dzieci i Młodzieży (3080 zł).

Europejski Kongres Bonsai & Suiseki

WAŁBRZYCH. Od 28 kwietnia do 3 maja w zamku Książ odbył się Europejski Kongres Bonsai & Suiseki. Patronat nad kongresem objęli prezydent Wałbrzycha, Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Ambasada Japonii w Polsce. W oficjalnym otwarciu kongresu wziął udział Masaaki Ono, ambasador Japonii w

Polsce. Na program składały się: prezentacja roślin, prelekcje, pokazy formowania bonsai (mistrzów zagranicznych i krajowych), biesiada rycerska. Bonsai to sztuka miniaturyzowania krzewów lub drzewek rosnących w płaskim naczyniu, natomiast suiseki to sztuka artystycznego eksponowania kamieni i skał.



Piotr Czernichowski poprowadził warsztaty bonsai w Książu

Uczniowie o przyrodzie

ŻARÓW. W Szkole Podstawowej w Imbramowicach koło Żarowa odbyła się trzecia edycja Gminnego Konkursu Ekologicznego. Mottem spotkania uczniów, które odbyło się 24 kwietnia, była myśl Władysława Szafera: „Ten szanuje przyrodę, kto ją pozna”. Do trzeciego etapu gminnego zakwalifikowało się 46 uczestników ze wszystkich szkół gminy Żarów. W ramach konkursu dzieci musiały wykazać się znajomości-

cią chronionych roślin i zwierząt oraz znać miejsca ich występowania. Laureaci otrzymali dyplomy oraz nagrody: książki ekologiczne i płyty CD o tematyce przyrodniczej. Pierwsze miejsce w kategorii uczniów klas drugich zajęły Natalia Cichecka oraz Agata Maćkała ze Szkoły Podstawowej w Żarowie. Wychowanek tej samej placówki Krystian Kuszczak okazał się najlepszy w grupie trzecioklasistów

Słowo naszego Biskupa

ŚW. WOJCIECH



Kardynał Wyszyński, którego dwudziestopięćlecie śmierci obchodzimy w końcu

maja, broniąc naszego narodu przed ideologią i rządami komunistów, odwoływał się bardzo często do historii. Potem czynił to także Jan Paweł II. Jeśli odetnie się naród od korzeni, wtedy łatwo jest nim manipulować. Dlatego komuniści historię przekreślali, zachowywali się tak, jakby dzieje Polski zaczęły się w 1945 roku. A przecież nasza Ojczyzna ma piękny fundament w postaci swej przeszłości. U jej zarania stoi świetlana postać św. Wojciecha. Jego życie było pełne cierpienia. On nie tylko wierzył w Chrystusa, ale był gotów dla Niego cierpieć. Właściwie całe Wojciechowe życie było życiem krzyżowym. Tak wówczas kiedy piastował urząd biskupa praskiego, jak i potem, kiedy wstępował do zakonu benedyktyńskiego czy wyruszył na wyprawę misyjną do dzikich Prusów, musiał stawić czoła wielu przeciwnościom. Jednak gorliwość ewangelizacyjną pokonywała kolejne trudności, by wreszcie uzdolnić go do złożenia swego życia w ofierze. W ten sposób zostało rzucone ziarno, którego plonem jest umocnienie naszej państwowości oraz założenie administracji kościelnej (jego śmierć męczeńska stała się podstawą do utworzenia metropolii gnieźnieńskiej i sufraganii m.in. we Wrocławiu). Święty Wojciech, biskup i męczennik otwiera listę polskich świętych, listę którą ostatnio uzupełnił Jan Paweł II. Warto pamiętać, że patron Polski i naszego seminarium jest także patronem jednoczącym różne kultury i nacje europejskie. Łączył północ z południem oraz wschód z zachodem.

BP IGNACY DEC

Sezon pielgrzymkowy otwarty

Jak odświeżyć wiarę?

Deszcz i śnieg nie przeszkodziły pielgrzymom, wędrującym z Kudowy do Wambierzyc, 29 kwietnia – w dniu otwierającym nowy sezon pielgrzymkowy.

Około 300 osób zebrało się w kościele św. Bartłomieja w Kudowie Czermej o godz. 8, a stamtąd autobusami pojechało na Lisią Przełęcz. Na szlak Jana Pawła II wyruszyli w trzech grupach, każda inną trasą.

– Ta pielgrzymka to zanurzenie się w nauczanie Jana Pawła II, odświeżenie wiary w tajemnicę świętych obcowania – wyjaśnia ks. Romuald Brudnowski, diecezjalny przewodnik pieszych pielgrzymek. – Bo on błogosławi nam z domu Ojca. A pielgrzymi? – Mogłem pokonywać tę trasę, którą przed laty przemierzał Papież. To dla mnie rekolekcje



DOROTA BAREŁA

w drodze – mówi Michał Kryczka z Kudowy. Irena Krzysztofczyk ze Srebrnej Góry ma szczególne doświadczenie – Każdy z nas szedł z jakąś intencją – to nas jednoczyło. Ja chciałam w ten sposób oddać hołd Papieżowi, któ-

Było trudno, ale – pamiętając słowa Jana Pawła II – staraliśmy się od siebie wymagać – mówili pielgrzymi po zakończeniu wędrowki

ry podczas swojej wędrowki nocował w naszym domu wraz ze studentami.

Pielgrzymkę zakończono ok. godz. 17 odaniem czci Matce Bożej w cudownym wizerunku Patronki Rodzin.

DOROTA BAREŁA

Diecezjalna Pielgrzymka Kapłanów do Wambierzyc

Ojcowie u Matki

Około dwustu księży modliło się ze swoim biskupem w sanktuarium Królowej Rodzin.

Pielgrzymka, podobnie jak w ubiegłym roku, stała się okazją do wspólnej modlitwy, wymiany doświadczeń i towarzyskich spotkań. Księża wzięli udział w adoracji eucharystycznej i Mszy św. z kazaniem ks. bp. Ignacego Deca oraz wysłuchali konferencji ks. Aleksandra Radeckiego, ojca duchownego wrocławskiego seminarium.

Temat, jaki zaproponował prelegent, wywołał poruszenie wśród słuchaczy. Ksiądz Radecki, z właściwą sobie przenikliwością, pytał: Kto to jest ojciec? Jak zostać ojcem? Jak stać się ojcem duchownym? I prowokował tezami: Ojcostwo księzowskie nie jest analogią do ojcostwa



KS. ROMAN TOMASZCZUK

biologicznego. Ono musi być rzeczywiste, to znaczy takie, które daje życie! Przyjęcie święceń kapłańskich jest początkiem ojcostwa zaskakującego, otwartego na wszystkich. Ojciec to ten, który wie wszystko. Jeden ojciec znaczy więcej niż stu nauczycieli. Konfesjonał to najważniejsza, najpiękniejsza i najtrudniej-

Konferencja ojca Radeckiego była ilustrowana planszami i slajdami

sza płaszczyzna duchowego ojcostwa. Kapłani boją się ojcowskich gestów, bo świat postawił wszystko na głowie. Sterylność kontaktów nie buduje głębokich więzi.

Nie można zapominać o serdeczności, o uśmiechu, o szacunku.

Tak oto u Msatki księża uczyli się ojcostwa.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

Zdemaskowany

„Czarną magię w szkole” poleca się młodszym czytelnikom (kl. IV–VI) na gazetce ściennej jednej z podstawówek w Polanicy. Miejska Biblioteka Publiczna w Kudowie zorganizowała zabawę przy premierze kolejnego tomu „Harry’ego Pottera”, wyróżnioną w konkursie wydawcy. **Zachęta do czytania czy do czegoś więcej?**

tekst i zdjęcia
DOROTA BAREŁA



Zwolennicy „Harry’ego Pottera” i magicznych klimatów tłumaczą, że to tylko doskonała zabawa. Równocześnie dziwią się, dlaczego w katolickich mediach wychwała się „Opowieści z Narnii” i „Władcę pierścieni”, nie potępia „Baśni” braci Grimm czy „Piotrusia Pana”, a zazwyczaj tak krytycznie odnosi się do „Harry’ego Pottera”.

Bajka okultystyczna

No właśnie. Dlaczego?

Do niedawna magia była tłem rozgrywających się wydarzeń. Kojarzona ze złymi ludźmi lub czarownikami (których jednoznacznie określano jako niedobrych) ukazywała jasno (czego potrzebują młode, kształtujące się dopiero umysły), jakie postawy warto naśladować, a jakich nie należy.

W „Harrym Potterze” jest odwrotnie. To świat ludzi ukazuje się jako zły, a główny bohater ucieka przed nim w – pozornie pozytywną – rzeczywistość magii. Ona stoi w samym centrum książki, nią się żyje, oddycha; ona staje się źródłem wartościowania człowieka. Ten magiczny świat buduje się, korzystając (pod pozorem niewinnej zabawy) ze środków prawdziwie okultystycznych (alchemia, astrologia, wywoływanie duchów, wróżbiarstwo, konkretne sposoby czarowania, stosowane przez okultystów).

– Przecież to, że ktoś przeczyta nawet o satanistycznej mszy, nie oznacza, że stanie się satanistą – usłyszałam ostatnio od znajomego.

Nie, ale sam przedmiot tego roz-

ważania jest bardzo poważny. Biblia jasno przestrzega przed wszelkiego rodzaju magią, która jest sprzeciwieniem się wobec najważniejszego, pierwszego przykazania (por. Katechizm Kościoła Katolickiego 2111–2117). Natomiast w swojej książce J. Rowling wręcz zaprzeczyła tradycji chrześcijańskiej, która mówi, że magowie i okultyści nie wejść do królestwa niebieskiego (1 Kor 6,9).

Pozostaje jeszcze pytanie: na ile dzieci mogą potraktować opisy czarów przedstawionych w „Harrym Potterze” dosłownie (zwłaszcza że kolega za ścianą może praktykować spirytyzm lub wróżbiarstwo) i przekroczyć niebezpieczne granice? A jeśli nawet tego nie zrobią – czy książka nie osłabi przynajmniej biblijno-chrześcijańskiego ostrzeżenia przed wchodzeniem w tę dziedzinę? A w przyszłości czy nie będzie im łatwiej rozbudzić w sobie zainteresowania okultyzmem, tak jak często wraca się do poznanych w dzieciństwie, a później zapomnianych hobby?

Biała nie znaczy dobra

– Harry Potter jest wzorem dla każdego dziecka, bo pokazuje, że dobro może być silniejsze od zła – wyjaśnia Sandra Wójcik, piątoklasistka z Wałbrzycha. Podobnie uważa większość dzieci z jej klasy.

Czy rzeczywiście ta książka jest historią o walce dobra ze złem, skoro to ostatnie pokonuje się tu jego środkami: zaklęciami, przeciwzaklęciami i czarami. Czy Harry rzeczywiście jest dobry, gdy zamienia ciotkę Marge w balon, albo ogarnięty chęcią zemsty na Voldemorcie chce go zabić. Czy dobro może być oświeconym złem, a tym bardziej opętane (w każdym kolejnym to-

mie Harry upodabnia się coraz bardziej do Voldemorta – uosobienia wszelkiego zła – a w tomie piątym Harry zostaje przez niego opętany, co prowadzi do zniszczenia jego osobowości)?

Dodatkowy zamęt wprowadza rozróżnianie w książce magii czarnej (rozumianej jako użycie magicznych środków w złym celu) i białej (użycie ich w dobrym celu). Wywołuje to u czytelnika wrażenie, że biała magia jest dozwolona, co znowu konsekwentnie pozbawia go umiejętności odróżniania dobra od zła.. W rzeczywistości posługiwanie się każdego rodzaju magią jest poważnym wykroczeniem przeciw Bożym przykazaniom i narażeniem się na niebezpieczeństwo ze strony złych duchów (KKK 2117; ks. Gabriele Amorth: *Wyznania egzorcysty*).

W a r t o zwrócić też uwagę, że w Hogwarcie nieprzerwanie czaruje się na szkodę innych. Na zajęciach nauczyciele zwracają uwagę, że bar-

W sklepach możemy kupić nie tylko książki, ale gry, naklejki i inne gadżety związane z Harrym Potterem



ciami w bibliotece?

Świat czarownic

O „HARRYM POTTERZE” POWIEDZIeli:

■ Kard. Joseph Ratzinger w liście z 7 marca 2003 r. do Gabriele Kuby, autorki rozprawy „Harry Potter – dobry czy zły?” o niebezpieczeństwach w książkach J. Rowling: „To dobrze, że pani oświeci ludzi na temat Harry’ego Pottera, gdyż mamy do czynienia z podstępny omotaniem, które nieświadomie i głęboko wypacza chrześcijaństwo w duszy, zanim się ono do dobre rozwinię”

■ Ks. Gabriele Amorth, główny egzorcysta Kościoła katolickiego: „Za gorączką potteromanii kryje się podpis króla ciemności, czyli diabła. Zaczyna się od Harry’ego Pottera, który wydaje się sympatycznym czarodziejem(...), przez co są wciągane do świata magii, skąd dzieli je już tylko mały krok od satanizmu i kultu Szatana”.

dzień zaawansowani uczniowie lub absolwenci uczelni uprawiają czarną magię. W czwartym tomie „Harry’ego” pojawiają się nawet zaklęcia-przekleństwa, zadające cierpienie i śmierć. Mówi się co prawda, że nie wolno ich używać, ale... Zaklęć śmiertelnych, tj. zabijania na odległość, naucza także A. La Vey w „Biblii szatana”. Zastanówmy się więc, co się stanie z młodym człowiekiem przygotowanym do edukacji czarnej magii na wyższym stopniu przez lekturę „Harry’ego Pottera”, kiedy spotka starszego kolegę studiującego np. La Veya? Albo gdy wejdzie do jednej z okultystycznych księgarni internetowych?

Nadnaturalny znaczy demoniczny

– Dzięki książkom J. Rowling jako trzynastolatek polubiłem czytanie – mówi Kamil Kozłowski, tegoroczny maturzysta z Wrocławia. – Podobały mi się przygody bohaterów, chciałem latać na miotle. Ale zawsze coś mi w tej lekturze nie pasowało. Rok temu odkryłem, co. W żadnej części

nie ma ani jednego słowa o Bogu: Wszystkich Świętych w Hogwardzie to nie chrześcijańska uroczystość, ale uczta z dyniami; Boże Narodzenie i Wielkanoc także są pozbawione związków z wiarą. Jakby Rowling uciekała od tematu Boga, Kościoła, życia duchowego. W „Harrym Potterze” jest świat magii i zabaw, i nic więcej. Nie ma żadnego pozytywnego transcendentnego wymiaru. To, co nadnaturalne, jest wyłącznie demoniczne. W ten sposób książka powoli przebudowuje chrześcijański świat, którego dziecko dopiero zaczęło się uczyć.

Oczywiście, nie oznacza to, że każde z dzieci, które przeczyta tę książkę, zostanie okultystą (zależy to od jego wrażliwości, wzorców, jakie ma w rodzinie, przyszłych jego losów, inteligencji, wiary). Ale nie można zaprzeczyć temu, że „Harry Potter” w dość wyraźny sposób propaguje zainteresowanie magią (przy równoczesnym milczeniu o istnieniu Boga), pod pozorem dobra proponuje inny

niż chrześcijański system wartości i odniesień. Pokazuje świat zamknięty, w którym dominuje nie wolna wola, ale fatalizm (człowiek jest dodatkiem do swojej ródzki, a jego przyszłość zdeterminowana prze-powiedniami i zaklęciami innych). A skoro w ten sposób stwarza zagrożenie dla duszy, to czy warto ryzykować? ■

Podczas pisania artykułu korzystałam z książki: ks. A. Posackiego „Harry Potter i okultyzm”, Gabriele Kuby „Harry Potter – dobry czy zły?”.



MOIM ZDANIEM

KS. ALEKSANDER POSACKI

wykładowca, konsultant egzorcystów katolickich w Polsce i za granicą; autor książki: „Harry Potter i okultyzm – »magiczna« wyobraźnia czy realistyczna magia?”

Mówiąc obrazowo: to, co sieje Harry Potter, zbiera Gabriel Amorth (główny egzorcysta Kościoła katolickiego, autor best-selleru „Wyznania egzorcysty” – przyp. DB). Tu mamy lekkość, zabawę (choć może pozornie), tam – powagę i ciężki trud walki nie zawsze zakończonej powodzeniem. Harry Potter uczy się (w szkole!) wróżbiarstwa, rzucania magicznych zaklęć, przekleństw i uroków, kontaktuje się z duchami (spirytyzm). Tymczasem ks. Amorth, jako egzorcysta-praktyk stwierdza, że przyczyną ingerencji diabelskich (wymagających egzorcyzmu) jest akurat to, czego Potter i koledzy uczyli się w magicznej szkole.



„Tryptyk rzymski” w Bielawie

Koncert dla Jana Pawła II



SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

W kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bielawie odbył się koncert Stanisława Sojki. Muzyk zaprezentował utwory z płyty „Tryptyk rzymski”, zawierającej jego kompozycje muzyczne do słów utworu poetyckiego napisanego przez Jana Pawła II.

Koncert zorganizowany przez Telewizję Sudecką, przy współudziale bielawskiej parafii, był okazją do ponownego uczczenia przez mieszkańców miasta rocznicy śmierci Papieża Polaka. Część dochodu z trwającej ponad półtorej godziny uczyty duchowej zostanie przeznaczona na budowę pomnika Jana Pawła II w Bielawie.

„Tryptyk rzymski” to jedno z największych dokonań artystycznych Stanisława Sojki sprzed kilku lat. Wydanie płyty zbiegło się wówczas z obchodami 25-lecia pontyfikatu papieża Jana Pawła II, a prapremiera koncertowa utworów odbyła się w Watykanie. W nagraniu słynnego albumu muzykowi towarzyszył chór Affabre Concinui, dwie śpiewaczki, kontrabasista oraz kwintet smyczkowy. Gościnnie na płycie wystąpił także Janusz „Yanina” Iwański.

Stanisław Sojka twierdził, że nie potrafi znaleźć innego wyjaśnienia okoliczności, które doprowadziły do powstania

utworu, niż działanie Ducha Świętego. – On też pozwolił mi się wczytać w treść i głębię, pokorę i piękno, prostotę i moc tego zbioru poetyckich medytacji, jakim jest „Tryptyk rzymski”. Mam uczucie, wręcz przekonanie, że to nie ja pisałem muzykę. Prowadziło mnie słowo za słowem, zdanie za zdaniem. Jednym słowem – byłem prowadzony – mówił.

Jak mówi ks. Krzysztof Krzak z parafii Wniebowzięcia NMP w Bielawie, wydarzenie było swoistym rewanżem za niezbyt chlubne informacje, które obiegły nasz region w związku z propozycją zmiany nazwy osiedla XXV-lecia PRL na Jana Pawła II. Okazało się wówczas, że większość mieszkańców miasta była przeciwna tej zmianie. Z jednej strony było to przykre, ale jednocześnie nie można pomijać faktu, że wielu mieszkańców chciało tej zmiany. Na przeszkodzie stały przewidywane koszty, jakie musieliby przy tej okazji ponieść. Według niektórych szacunków, mogłyby one wynieść nawet 300 złotych, co dla części osób było barierą nie do pokonania.

SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

Koncert Stanisława Sojki odbył się w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Bielawie

Dzień skupienia dla rodziców świdnickich kleryków

By mądrzej kochać

– Kilka godzin życia w murach seminarium duchownego stało się dla nas bardzo potrzebnym doświadczeniem – mówią rodzice naszych kleryków.

uwagę na specyfikę życia kleryckiego, prosił także, by rodzice zaangażowali się w kształtowanie charakteru przyszłych księży.

Rodzice

Świat, którego się nie rozumie, którego się nie dotknęło, budzi nieufność i niepokój. Dlatego przełożeni seminaryjni zaprosili rodziców do seminarium, by przekonali się, jakie są warunki formacji ich synów.

– Jestem wzruszona tą wizytą – dzieli się swoimi wrażeniami Józefa Krupa ze Strzegomia. – Rozumiem teraz, dlaczego syn tak dobrze się tu czuje. Tych kilka godzin przeżytych tutaj pozwoliło mi przekonać się o słuszności wyboru dokonanego przez moje dziecko. Jadwiga Zięba z Żarowa mówi: – Jestem pod wrażeniem miłej atmosfery, jaka tu panuje. Zostaliśmy otoczeni wielką życzliwością. Mogliśmy się oderwać od codzienności, wyciszyć wewnątrz. Ważne jest także to, że poznajemy się ze sobą – kończy mama kleryka pierwszego roku. Natomiast Jerzy i Iwona Wiśniewscy z Długoleki są zaskoczeni, jak wiele udało się wyremontować w krótkim czasie działania seminarium. – Jeszcze niedawno był tu wielki plac budowy. Dzisiaj jest czysto i schludnie. Dobrze, że chłopcy mogą pracować przy porządkowaniu terenu seminarium. Żyją tu jak w domu, włączając się

Przełożeni

Ks. Stanisław Przerada, ojciec duchowny, podczas swej konferencji przypomniał o tym, jakiego kapłana potrzebuje dzisiejszy świat. – Ma być on przede wszystkim świadkiem wiary, a nie tylko jej nauczycielem – mówił. Uświadomił także, że powołanie syna do kapłaństwa jest dla rodziców wyzwaniem mobilizującym do jeszcze większego wysiłku duchowego wzrastania. Prosił także, by rodzice byli dla kleryków oparciem w ich rozpoznawaniu powołania. Towarzystwo modlitewne i rodzicielska czujność powinny sprzyjać prawidłowemu rozwojowi duchowemu alumnów.

Ksiądz rektor Adam Bałabuch przybliżył zasady funkcjonowania Domu Ziarna (jak jest nazywane seminarium), wyjaśnił niektóre punkty regulaminu, zwrócił

Eucharystia była centralnym momentem seminaryjnego spotkania w Niedzielę Miłosierdzia

w historię tego miejsca i diecezji. Myślę, że także dla naszych synów ten dzień jest bardzo ważny – mówi z przekonaniem kobieta.

KS. ROMAN TOMASZCZUK



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Odbudowa kościoła poewangelickiego w Jedlinie Zdroju

Zmartwychwstający kościół

Zaczął umierać, kiedy przestano się w nim modlić. Był rok 1974. Agonia trwała, gdy urządzono w nim magazyn. Śmierć przyszła wraz z całkowitym zamknięciem budynku.

Takich świątyń jak ta w Jedlinie Zdroju powstało na Dolnym Śląsku wiele. Szybko stały się jego wizytówką. Neogotycka sylwetka od 1863 roku dominuje nad uzdrowiskiem. Kiedy wspólnota ewangelicka nie była zdolna utrzymać kościoła, zamieniono go na magazyn. Jednocześnie rozpoczął się proces popadania budynku w ruinę.

W roku 2001

parafia rzymskokatolicka pw. Trójcy Przenajświętszej przejęła grożący zawaleniem obiekt. – Stanęliśmy przed wielkim wyzwaniem – wspomina ks. prałat Ryszard Uryga, proboszcz w Jedlinie. – Nie umieliśmy pozostać obojętni na to, co działo się z kościołem. Skoro jego powstanie jest dowodem wiary jego budowniczych, to jego ocalenie staje się świadectwem miłości do Boga współczesnych mieszkańców miasta. Postanowiliśmy włas-



ZDJĘCIA KS. ROMAN TOMASZCZUK

nymi siłami odbudować świątynię.

Parafianie, z niebywałą determinacją, włączyli się w dzieło ocalenia budynku. Po ludzku, nie mają w tym żadnego interesu. Cieszą się bowiem posiadaniem własnego, funkcjonalnego i zadbanego kościoła. Rozumieją jednak symboliczny wymiar dzieła, którego się podjęli. Szybko zawiązał się zespół wspierający proboszcza w remoncie i służący mu radą. Dzisiaj widać

pierwsze efekty

prowadzonych prac. Nowe: dach i okna, wyremontowana wieża, papieski zegar, który o 21.37

Już dzisiaj można docenić walory architektoniczne kościoła

każdego dnia wygrywa „Barke” świadczą o skuteczności ludzi zaangażowanych w remont. – Borykamy się z problemami finansowymi. Dotacja z urzędu miasta jest niewielka, jednak prac nie można już wstrzymać – podkreśla prałat. – Chociaż nasza społeczność uboższe, jest wielu bezrobotnych, a młodzi za chlebem emigrują za granicę, to jednak wierzę głęboko, że uda nam się ukończyć odbudowę – mówi z przekonaniem.

Gdy do kościoła przy ulicy Piastowskiej 17 zostanie wniesiony Najświętszy Sakrament, nastąpi jego zmartwychwstanie. Jednocześnie, zgodnie z zamierzeniami parafian, stanie się on miej-



Przed nami jeszcze ogrom prac budowlanych – mówi ks. prałat Ryszard Uryga

scem pamięci o Janie Pawle II i prezentacji historii kurortu. Ale nade wszystko będzie pięknym dowodem, wobec dzisiejszych i następnych pokoleń, że w Jedlinie Zdroju mieszkają ludzie wierzący w Zmartwychwstałego.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

MOŻESZ POMÓC

Jeśli chcesz pomóc w odbudowie:
BZ WBK o/Głuszycza
27 1090 2314 0000 0005 9200
0930.

Odpust w seminarium

Imieniny patrona

Po raz pierwszy świdnicka wspólnota seminaryjna świętowała wspomnienie swojego patrona – św. Wojciecha.

Uroczystej Mszy św. w dzień wspomnienia liturgicznego, 24 kwietnia, przewodniczył ks. bp I. Dec. Wokół ołtarza zgromadzili się księża: A. Bałabuch, S. Przerada, T. Chliapała, M. Korgul, W. Baczyński, siostry jadvizanki, diakoni i

brać kleryka. Biskupia homilia składała się z dwóch części: pierwsza zawierała wspomnienia z ostatnich uroczystości w Krakowie i Gnieźnie, druga natomiast była poświęcona osobom św. Wojciecha i kard. S. Wyszyńskiego (fragment s. III). Po Eucharystii wszyscy zebrani zasiedli do uroczystego śniadania.

Obraz św. Wojciecha w seminaryjnej kaplicy



PANORAMA PARAFII

pw. św. Jadwigi Śląskiej w Mokreszowie (dekanat Świebodzice)

Z powodzeniem podejmują wyzwania

To rzadkość: w wiosce liczącej niespełna tysiąc mieszkańców znajduje się szkoła średnia, do której uczęszcza 400 uczniów.

Mieszkańcy Mokreszowa wiedzą, jaki potencjał w nich drzemie. Dlatego trzydzieści lat temu z wielką determinacją dążyli, by z filii parafii w Świebodzicach stać się samodzielną wspólnotą parafialną. Historia pokazuje, że się nie przeliczyli. Pomimo typowych dla naszego regionu trudności społecznych, z powodzeniem podejmują wyzwania, które przynosi codzienność.

Odpowiedzialni

Niespełna tysięczna wspólnota dobrze radzi sobie z remontami budynków parafialnych. Ostatnia wizytacja kanoniczna potwierdziła należytą troskę o mienie kościelne. Dokonania pięciu lat to m.in. nowe nagłośnienie i instalacja elektryczna oraz alarm w kościele, wymiana okien na plebanii.

Prężnie działająca rada parafialna (w której skład wchodzi m.in. miejscowy radny gminny i sołtys) skutecznie współpracuje z proboszczem parafii. Nie trzeba się zatem obawiać o realizację kolejnych prac remontowych: nowa elewacja wewnątrz i na zewnątrz kościoła, nowa posadzka w prezbiterium. – Podziwiam gospodarność swoich parafian. Pomimo trudnych czasów umieją znaleźć grosz na konieczne remonty w kościele i na

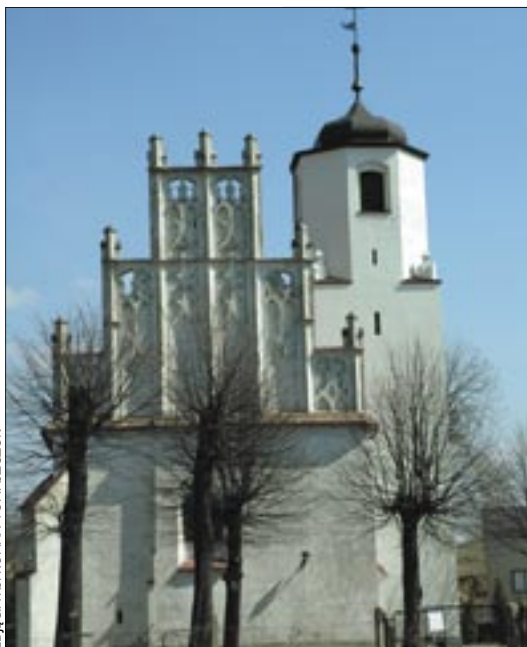
plebanii – cieszy się proboszcz.

Zaangażowani

O stanie życia duchowego niech świadczą fakty: w ciągu roku jest rozdanych dwadzieścia tysięcy Komunii, w niedzielnej Mszy św. uczestniczy blisko czterdzieści procent mieszkańców, dobrą frekwencją cieszą się nabożeństwa roku liturgicznego. Wierni doceniają także skuteczność Ofiary eucharystycznej. Pamiętają o zamawianiu Mszy św. z okazji rodzinnych rocznic, za zmarłych i w innych potrzebach. Dlatego już dzisiaj prawie wszystkie Msze św. do końca roku mają zarezerwowane intencje.

Obdarowani

Szczególnym darem dla niewielkiej licznie wspólnoty jest szkoła średnia: Zespół Szkół Rolnicze Centrum. Gospodarze mogą korzystać z zorganizowanych tam kursów, dzieci należą do szkolnego zespołu tanecznego. Dzięki aktywności dyrektorki placówki, Elwiry Kinast, uczniowie uczestni-



ZDJEŃCIA KS. ROMAN TOMASZCZUK

czą w wielu międzynarodowych i ogólnopolskich projektach edukacyjnych. – Także życie wewnętrzne jest bogate – mówi katecheta Marek Śnieżek, animujący wiele imprez na terenie szkoły. – Akademie na Dzień Nauczyciela, Święto Niepodległości, Dzień Papieski, wspólne kolędowanie, czy opracowanie muzyczne „Tryptyku rzymskiego” to niektóre z wydarzeń roku szkolnego i parafialnego zarazem – kończy, bo spieszy się do kontuaru organowego, jest bowiem mokreszowski organista.

KS. ROMAN TOMASZCZUK



KS. KANONIK STANISŁAW PANEWSKI

Urodził się w 1952 roku, święcenia otrzymał w roku 1977. Był wikariuszem kolejno w: Boguszowie Gorchach (3 lata), Jaworze (8 lat) i Sulikowie (2 lata). Przez 10 lat był proboszczem w Tomaszowie Bolesławieckim, skąd 7 lat temu przeszedł do Mokreszowa.

Świątynia pochodzi z XIV w.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Parafianie swoje rodzinne korzenie mają w różnych rejonach Polski. Potrafią jednak skorzystać z tej różnorodności i stworzyć lokalną tradycję. Cenię ich życzliwość i troskę o parafię. Przewodzi w tym piętnastoosobowa rada parafialna. Warte podkreślenia jest to, że dzieci i młodzież są bardzo mocno związane z Kościołem. Niemalą za usługę mają w tym nasze szkoły: podstawowa i średnia. Mimo to borykamy się z problemem alkoholizmu i starzenia się społeczności. Młodzi wyjeżdżają za granicę albo do miast. Podupadło rolnictwo i... charakterystyczna sprawa: mamy 30 starszych kawalerów. Nad duchowym rozwojem wspólnoty parafialnej czuwali przede mną: żyjący ks. Władysław Szeziak, ks. Aleksander Radecki, dzisiaj ojciec duchowny wrocławskiego seminarium, i ks. Wiesław Brachuc, obecnie wałbrzyski proboszcz. Pierwszy stworzył parafię, drugi doprowadził do rozkwitu życia duchowego, trzeci ma zasługi w remontach kościoła.

Zapraszamy na Msze św.:

■ Dni powszednie: 17.30 (zimą 16.00)

■ Dni świąteczne: 8.00, 9.30, 11.00.

Niezwykłej urody ołtarzowa gotycka figura Madonny jest chlubą parafian

